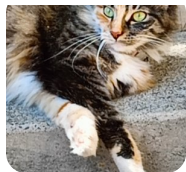


Kawiarenki – Irena Jarocka

A kiedy już przyjdzie czas
Pełne po brzegi są kawiarenki
Pod okna ich, całe z gwiazd
Gdzieś w zakamarki wielkich miast
Ciągnie nas
Kawiarenki, kawiarenki
Małe tak, że zaledwieś wszedł
Zniżasz głos aż po szept
Mimochodem, kamień w wodę
Wpadnie coś z bardzo wielkich spraw
W czarną toń małych kaw
Kawiarenki, kawiarenki
Z cienia w pół i ze świata w pół
Ty i ja, i nasz stół
Za witrażem
Szkłanych marzeń
Ledwo świat poznajemy już
Choć jest tuż
Miejsc wkoło nas coraz mniej
Już dymi z okien złotym obłokiem
I barman już woła: Hej!
Już kawiarenka rusza w rejs, wielki rejs
Kawiarenki, kawiarenki
Stolik nasz w nieważkości lamp
Krąży tu, krąży tam
Filiżanki, białe ptaki
Lecą wprost w kolorowy dym
Płyną w nim, giną w nim
Pan i pani, zaszeptani
Któż to wie, gdzie naprawdę są
Ona z nim i on z nią
Kawiarenki, kawiarenki
Porwą gdzieś w siódme niebo aż
Stolik nasz





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych